

St Mark's Cathedral w Port Pirie

Piknik Polonijny w Port Pirie

Pielgrzymka - 30 kwiecień 2023



W kwietniu odbył się po raz trzeci doroczny Piknik Polonijny zorganizowany w Port Pirie na zaproszenie ks Biskupa Karola Kulczyckiego. Ks. Michał zmobilizował wiernych i zorganizował transport autobusowy dla osób, które z różnych przyczyn nie użyły prywatnych samochodów. Z opowiadań uczestników wiemy, że atmosfera w autobusie była bardzo miła, śpiewano religijne pieśni, opowiadano zabawne historie przerywane wybuchami... śmiechu.

Można powiedzieć że to jest tradycją, te coroczne spotkania i że Piknik Polonijny wszedł na stałą pozycję w kalendarzu religijnych spotkań Polonii w Australii Południowej.



Uczestnikami tego wyjazdu byli parafianie ze wszystkich polskich kościołów w Adelajdzie.

Uroczystości rozpoczęła Msza Św ku czci Matki Boskiej Królowej Polski. Msza św.

była w intencji ojczyzny oraz Polonii żyjącej w Australii.

Mszy św. przewodniczył ks biskup Karol Kulczycki a asystowali mu czterej księża, wśród nich był ks Michał Skiba, ks Jimmy Panton, ks Krzysztof Kowalczyk z parafii Kadina, oraz diakon Gary Stokes.

Chór Polanki pod dykcją pani Joli Kozak, swoim donośnym i profesjonalnym śpiewem nadał Mszy św. podniosły i uroczysty nastrój. Po nabożeństwie przenieśliśmy się do Memorial Park, który usytuowany jest po przeciwnej stronie drogi. Tam odbył się piknik.

Wyjazdy do Port Pirie są wydarzeniem wielokulturowym albowiem do Parafii w Port Pirie uczęszczają zarówno rodowici Australijczycy jak i emigranci z różnych

stron świata. My Polacy, jesteśmy ciekawi tradycji innych narodowości, tak i inni są ciekawi jak my Polacy żyjemy, jakie mamy zwyczaje i czym nasza polska kultura różni się od innych. Więc chętnie podejmowano na tym zgrupowaniu rozmowy, dyskusje i... także zwierzenia z osobistych przeżyć. Nawiązywały się przyjaźnie, wymieniano numery telefonów komórkowych.

Muzyka towarzyszyła nam przez cały czas piknikowania, zainspirowała i zachęciła młodszych i nieco starszych do tańca. Kilka kobiet z kolegą Andrzejem na czele z łatwiejszego przytupywania w takt muzyki przeszło w trudniejszą fazę tańca, zaczynając "kozaczoka" z przysiadami. Zdumiewające, ale żadne z nich nie zaliczyło bolesnego zetknięcia z powierzchnią naszej pięknej planety.

Natomiast pogoda, chociaż padało rano, to po południu (ktoś wspomniał o modlitwie w tej intencji) słońce ukazało swoje płonące lico, towarzysząc nam do końca dnia!

Nie sposób nie wspomnieć smacznych i różnorodnych potraw. Zarząd Katedry włożył dużo myśli i pracy aby nas godnie przyjąć - od częstowania kawą i ciastkiem na dzień dobry, które po podróży postawiły nas na nogi, do po brzegi zastawionego długiego piknikowego stołu już po mszy świętej.

Należy też nadmienić, że większość przybyłych z Adelajdy, przywiozła z sobą potrawy którymi dzieliła się z resztą uczestników.



Uwagę swoim ciekawym strojem zwracały dwie, bardzo miłe i bardzo komunikatywne siostry zakonne z Port Augusta, obie pochodzące z Indii - Chennai region

(południowo-wschodnia część Indii). Siostra Sheila Thomas and Siostra Elizabeth pracują ze społecznością aborygeńską, odwiedzają również codziennie więźniów aby indywidualnie z nimi rozmawiać, gdy zachodzi tego potrzeba. Ponadto prowadzą modlitwy w trzech różnych domach seniorów i organizują wizyty u rodzin potrzebujących różnego rodzaju wsparcia.



W pikniku uczestniczył pan Ryszard Buczak, Tym razem przybył ze swoją żoną Australijką, która podzieliła jego zainteresowanie wszystkim co polskie. Oboje byli kiedyś w Polsce, gdzie rodzina Pana Ryszarda bardzo gościnnie ich przyjęła. Oboje mile wspominają pobyt w naszej ojczyźnie.

Wielu parafian z Port Pirie, szczególnie kobiety, przystrojone były w polskie białe czerwone szaliki i wianuszki na głowach, kupione dwa lata temu w Polish Hill River. Atmosfera była wspaniała, ludzie mili, życzliwi i uśmiechnięci.

Do domu wracaliśmy uduchowieni i zadowoleni z nadzieją w sercach, że za rok wrócimy do Port Pirie aby ponownie wspólnie uczestniczyć w modlitwie i wspólnych spotkaniach.

W imieniu wizytujących wiernych z Adelajdy, należą się księdzu biskupowi Karolowi Kulczyckiemu i organizatorom z Port Pirie serdeczne podziękowania za zaproszenie nas i za wysiłek włożony w organizację takiego wspaniałego przyjęcia. Bóg zapłać.

Leszek Gajewski